Nr. 168 Kraków, czwartek 27 lipca 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Przed rozstrzygnięciem

Atak endecyi na Naczelnika państwa

Wniosek endecki nie ma większości

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 25 lipca.

Atak endecyi na Naczelnika państwa spełzł na niczem. Razem z tą przegraną endeków upadł też projekt gabinetu Korfantego. Narodowa demokracya znalazła się w Sejmie w mniejszości.

Przebieg zdarzeń dzisiejszych był następujący: Dziś odbyła się konferencya stronnictw centrowo-prawicowych. W związku ze sprawą nominacyi Korfantego Związek narodowo-ludowy (endecya) zgłosił wniosek, by Sejm wezwał Korfantego, ażeby ponownie zwrócił się do Naczelnika państwa o podpisanie dekretu nominacyjnego. Jednakowoż klub pracy konstytucyjnej (KPK) uznał ten wniosek za niemożliwy i oświadczył przywódcom endeckim, że głosować za nim na plenum Sejmu nie będzie. Wobec tego narodowa demokracya oznajmiła, że postawi w Sejmie bezpośredni **wniosek o wotum nieufności dla Naczelnika państwa.**

I w rzeczywistości, popołudniu na plenarnem posiedzeniu Sejmu narodowa demokracya wniosek ten postawiła. **Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się jutro (w środę).** Z ogólnej sytuacyi widać, że wniosek ten **nie uzyska większości** w Sejmie.

Ordynacya wyborcza

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu **zakończono dyskusyę nad ordynacyą wyborczą.**

KPK przeciw koniecznościom państwowym!

Następnie głosowano nad nagłością wniosku **rządowego o nowej emisyi banknotów do wysokości 240 miliardów** marek polskich. Wniosek ten uchwalono 207 głosami przeciw 168 głosom. Cała lewica głosowała za tym wnioskiem, jako za wnioskiem o koniecznościach państwowych; z lewicą głosował także klub Skulskiego. Natomiast przeciw koniecznościom państwowym oprócz stronnictw endeckich głosowali posłowie **Federowicz i Stesłowicz**, reszta zaś klubu pracy konstytucyjnej wstrzymała się od głosowania!

— ooo —

Konieczności państwowe

Nowa emisya marek polskich

(PAT) **Warszawa,** 25 lipca.

Na ręce marszałka Sejmu nadszedł list prezydenta ministrów Śliwińskiego, datowany z d. 22 lipca b. r.:

Zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dnia 21 b. m. mam zaszczyt prosić Pana Marszałka o wniesienie na plenum Sejmu ustawodawczego wniosku w sprawie **upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej do wysokości 270 miliardów marek polskich, do dalszej emisyi biletów Kasy do wysokości 240 miliardów marek polskich,** oprócz biletów emitowanych na zasadzie artykułu 2 ustawy z 26 marca 1920 r. Wniosek ten uchwalony został przez rząd poprzedni 24 czerwca 1922 r. i przesłany do Sejmu, lecz dotychczas nie został rozpatrzony. Wobec przedłużającego się przesilenia rządu zniewolony **jestem prosić o jak najszybsze spowodowanie uchwały Sejmu w tej sprawie,** gdyż inaczej będę zmuszony bądź do dalszego zadłużenia w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i powiększenia emisyi biletów bez sankcyi ustawodawczej, bądź też **nie załatwiać najnaglejszych konieczności państwowych.**

Jednocześnie upraszam Pana Marszałka o wniesienie również na plenum Sejmu ustawodawczego do najrychlejszego zatwierdzenia umów międzynarodowych.

Powyżej przytoczone konkretne niezałatwione sprawy mogą służyć za dowód, jakie trudności rząd ma do pokonania, aby nie dopuścić do zupełnego zatamowania biegu spraw państwowych. W poczuciu wielkiej odpowiedzialności wobec państwa, załatwiając codziennie powstające i niedające się odsunąć sprawy państwa, rząd musi apelować do Pana Marszałka, aby wpłynął na Sejm, aby przynajmniej najkonieczniejsze sprawy zechciał rozpatrzeć i zadecydować.

Prezydent ministrów: Artur Śliwiński.

Termin wyborów: 29 października

(PAT) **Warszawa**, 25 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej pos. ks. Lutosławski zdawał sprawozdanie z prac podkomisyi. W myśl wniosku powziętego na podkomisyi komisya uchwaliła podwyższyć ilość mandatów dla Warszawskiego z 13 na 14, dla Łódzkiego z 6 na 7, dla Kowelskiego z 4 na 5, dla Święciańskiego z 5 na 6; oraz po jednym dla okręgów stryjskiego, złoczowskiego, przemyskiego i nowosądeckiego. Podwyższono o jeden mandat senatorski województwu wołyńskiemu i miastu Warszawie.

Komisya powzięła uchwałę, w myśl której **wybory do Sejmu oznaczono na 29 października, a wybory do senatu na 5 listopada.**

Wstępne posiedzenie komisyi jutro o godz. 11.

Posiedzenie Sejmu

(PAT) **Warszawa, 25 lipc.**

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu wywołało w mieście zrozumiałe zaciekawienie. Od rana Sejm był oblegany przez publiczność, która starała się o uzyskanie biletów wejścia do sali na plenarne posiedzenie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek odczytał orzeczenie sądu honorowego w sprawie zarzutów, poczynionych posłowi Woźnickiemu przez prokuratora Rettingera. Sąd orzekł, że zeznania posła Woźnickiego w procesie Dąbala były zgodne z prawdą, a przemówienie prokuratora w sposób niepraktykowany naruszało cześć posła Woźnickiego.

Przystąpiono do dalszego ciągu trzeciego czytania

ordynacyi wyborczej.

Sprawozdawca poseł **Grządzielski** zaznacza, że komisya przyjęła z nieznacznemi zmianami ordynacyę wyborczą w drugiem czytaniu. Zasadniczą jest zmiana artykułu 9 mianowicie, że liczbę 432 podzielono na dwie grupy, tak, że 360 mandatów przypada na listy okręgowe, a resztę na listy państwowe. Komisya uchwaliła dodać 8 mandatów, tak, że na listy okręgowe przypada 368, a na listy państwowe 62, to jest razem 430. Dalej wprowadzono zmianę co do list wyborczych. Do art. 44 wprowadzono zmianę, że kandydat na posła musi się uznać za obywatela polskiego. Nowa propozycya według systemu de Honta bierze za podstawę obliczenia list państwowych nie ilość głosów, które padły, lecz ilość mandatów uzyskanych przez poszczególne ugrupowania. Łącznie z tem zmieniono listę senatorów. Senat ma się składać ze 110 członków, to jest 92 na listy okręgowe, a 18 na listy państwowe. Dwa nowe mandaty senatorskie otrzymuje województwo wołyńskie i miasto Warszawa. Pozatem komisya konstytucyjna powzięła uchwałę w sprawie terminu wyborów, wyznaczając wybory do Sejmu na 29 października, a wybory do Senatu na 5 listopada. Uchwalono polecić zarządzenie pierwszych wyborów do Sejmu i do senatu Panu Naczelnikowi państwa.

Poseł **Niedziałkowski** występuje przeciw wywodom posła Opali, proponuje aby ogólna ilość mandatów była 480, z czego 408 na listy okręgowe, a 72 na listy państwowe, aby ewentualnie dodać po jednym mandacie czterem najbardziej pokrzywdzonym okręgom, a pozatem dla Lwowa dodać jeden mandat senatorski. Jest przeciwny postanowieniu komisyi konstytucyjnej, aby każdy członek komisyi wyborczej musiał umieć czytać po polsku, gdyż na kresach ludność nie zna jeszcze na tyle języka polskiego. Uważa za zbyteczną poprawkę ks. Lutosławskiego, który chce, aby kandydat na posła oświadczył, że uważa się za obywatela polskiego. Poprawki klubu mowcy idą w tym kierunku, aby okręgi przemysłowe miały reprezentacye i aby ustawy wyjątkowe przeciw mniejszościom narodowościowym były wykreślone. Mowca kończy wezwaniem do prawdziwej demokracyi o ratowanie zasad demokratycznych.

Poseł **Waszkiewicz** w imieniu klubu NPR, ZLN, PPS, N-CH K, narodowego chrześciańskiego stronnictwa ludowego i klubu mieszczańskiego wniósł wspólną poprawkę do art. 10 go, aby zamiast czterech uchwalonych przez komisyę konstytucyjną mandatów do Sejmu (Złoczów, Przemyśl, Stryj i Nowy Sącz dodać po jednym do następujących ośmiu okręgów a mianowicie Wilno, Będzin, Tczew, Nowy Sącz, Lwów miasto, Kraków miasto, Poznań miasto i Kraków powiat, zgodnie z tą zmianą dodać jeden mandat dla senatu i przydzielić go Wilnu.

Przyjęto kompromisową poprawkę posła Niedziałkowskiego, w której na wniosek P. S. L. Kraków powiat zamieniono na Tarnów.

Następnie uchwalono art. 9 w następującym brzmieniu: „Wyborcy całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają 444 posłów, z czego 372 przypada z list wystawionych w okręgach a 72 z list państwowych".

Na wniosek posła Niedziałkowskiego dalszy ciąg głosowania odroczono do jutra.

Nowa emisya

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o kredycie skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i dalszej emisyi biletów.

Poseł **Diamand** dowodzi, że w obecnem położeniu państwo nie może odrzucić wniosku rządowego bez rozpatrzenia. Mowca wnosi, aby bez względu na stanowisko w stosunku do rządu Sejm załatwił sprawę, zwłaszcza wobec zbliżającego się 1 sierpnia, a z nim nowych wydatków.

W głosowaniu przez drzwi wniosek posła Miedzińskiego o przejście do porządku dziennego nad przedłożeniami rządu odrzucono 207 głosami przeciw 168, poczem oba projekty automatycznie przesłane zostały do komisyi skarbowo-budżetowej.

Marszałek odczytał wnioski nagłe, zaznaczając, że jest jeszcze wniosek nagły, który jutro będzie na porządku dziennym co do nagłości i meritum: wniosek Związku ludowo-narodowego, narodowo chrześcijańskiego klubu robotniczego i narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa ludowego w sprawie

wotum nieufności dla Naczelnika państwa.

Wielka wrzawa na lewicy.

Poseł **Reger**: Pan Marszałek usprawiedliwi to, że nie chciał z początku odczytać tego wniosku.

Marszałek: Wymieniam to przy ustanawianiu porządku dziennego, nie chciałem 2 razy czytać.

Poseł **Diamand**: Wstydził się.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym dalsze głosowanie nad ordynacyą i wniosek o wotum nieufności dla **Naczelnika państwa.**

Z powodzi endeckich oszczerstw

Co wypisują o Lwowie czciciele grafa Bobrinskiego

Endecka „Gazeta Warszawska" pisze pod tytułem: „Lwów oddać miano Ukraińcom":

„Lwowskie „Słowo Polskie" drukuje w Nrze 161 ciekawy dokument z niedawnej przeszłości, bo z r. 1920, a mianowicie rozkaz gen. Pawlenki, głównodowodzącego petlurowską armią ukraińską (sprzymierzoną wówczas z Polską) wydany był ten rozkaz w sierpniu w krytycznej chwili, gdy bolszewicy zagrażali bezpośrednio Lwowowi, a oddziały ich 8 dywizyj jazdy przerwały łączność między armią polską a armią Petlury, wdzierając się do Stryja.

Rozkaz ten nakazuje Ukraińcom przejęcie całego państwowego cywilnego i wojskowego mienia państwowego od władz cywilnych i wojskowych polskich.

„Powyższy rozkaz — podaje „Słowo Polskie" — wydany został w porozumieniu z pułk. Osmołowskim. Jest on dokumentem stwierdzającym, że osobista polityka Piłsudskiego w r. 1920 wiodła do oddania Wschodniej Małopolski Ukraińcom w ten sam sposób jak Litwinom oddano na łup Wilno."

Na tę nikczemną insynuacyę „Słowa Polskiego", skwapliwie powtórzoną przez warszawski organ endecyi odpowiada „Kur. Lwowski" artykułem, nadesłanym mu przez jednego z obrońców Galicyi Wschodniej, a zatytułowanym: „Jak endecy robili rewolty w czasie najazdu bolszewików?"

Wskazawszy na perfidną metodę endecką, wyrywającą z całokształtu zdarzeń jeden dokument, aby go jak najfałszywiej oświetlić i snuć stąd potworne oskarżenia — ów uczestnik walk pisze:

„Ażeby zrozumieć pismo komendanta grupy ukraińskiej, trzeba pokrótce przypomnieć sobie zdarzenie z sierpnia 1920.

Armia sowiecka zalawszy Wschodnią Małopolskę, odcięła prawe skrzydło armii naszej od związku wojsk.

Prawe to skrzydło stanowiła właśnie grupa gen. Pawlenki. Bolszewicy przez lukę między Ukraińcami, a wojskiem polskiem wdarli się po Stryj. Wojsko ukraińskie, jako podporządkowane pod rozkazy naszego Nacz. Dow. i stanowiące składową VI. armii, miało nakaz **trzymać linię Dniestru.**

W ręku Pawlenki leżał Halicz, Stanisławów, Kołomyja. **Oprócz Pawlenki było w tym obszarze kilka baonów piechoty WP. Ukraińcy linię Dniestru utrzymali, a nawet gen. Pawlenko unieszkodliwił bunt około 1000 Galicyan ze swej armii** (tzw. Krausowcy). Powtarzamy, że wszelki kontakt z Nacz. Dow. WP. i wogóle z Polską był przerwany, nawet lotnicy dla przyczyn atmosferycznych nie mogli przewozić rozkazów Gen. Pawlenko trzymał się ostatniego rozkazu, „bronić linii Dniestru".

I w tym czasie, gdy już popłoch zaczął szerzyć się wśród ludności cywilnej, rzucono pogłoskę, — nie będziemy dziś dochodzili, kto tej pogłoski autorem, — że **Warszawa i Lwów zostały zajęte przez bolszewików, ba, że Naczelnik Wódz nie przeżył klęski.** Wiadomość ta, szerzona lotem błyskawicy przez strachajłów, warchołów i spekulantów poczęła budzić ferment — u endeków.

Kołomyjska endecya zrobiła wprost rewoltę, wykrzykując, że Piłsudski nie żyje, a Pokucie dostaje się w ręce Ukraińców. Pierwszy uciekinier, endek p. Trembałowicz, starosta stanisławowski, który wyewakuował Stanisławów, raczył zbiedz do Czerniowiec i tam łaskawie zawarł... traktat z Rumunią o **przekazanie ewakuowanego dobra państwowego Rzpltej — Rumunom.** Wnet zjawił się **wyższy oficer rumuński, ażeby przejąć własność naszego kraju.**

Wówczas gen. Pawlenko, powiadomiwszy o tem przedstawicieli władz Rzpltej, tak wojskowych jak i cywilnych, którzy byli przydzieleni do jego sztabu, wydał rozkaz, że armia ukraińska przejmuje dobro państwowe polskie. Motywował to tem, że jako sojusznik i spółkombatant Polski, spełniający dotąd rozkazy Nacz. Dow. WP., przejmuje woale porządku to, co chcą uzurpatorowie wydać — neutralnej Rumunii.

Nazajutrz po tym rozkazie przybył z Bukaresztu kuryer WP., który przywiózł do sztabu Pawlenki i do dowódców oddziałów WP. iskrową depeszę od szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego.

Depesza ta donosiła o zupełnym pogromie bolszewików na północnem skrzydle, a mającej rozwinąć się akcyi na Kowel, która oskrzydli armie sowieckie we Wschodniej Małopolsce oraz wiadomości o stanie niepomyślnym „morale" wojsk bolszewickich na froncie naddniestrzańskim. Depesza kończyła się ponowieniem rozkazu dla gen. Pawlenki, aby trzymał linię Dniestru.

Rzecz oczywista, że na skutek tej depeszy stan normalny przywrócono, endecy powłazili z powrotem do mysich dziur, po 12-godzinnem zdetronizowaniu Piłsudskiego. **Nikt żadnego dobra nie przekazywał Ukraińcom.**

W 8 dni potem Józef Piłsudski bawił w Stanisławowie, by rozpatrzyć bliżej warunki ataku, mającego rzucić 8. dyw. piech. na flank i tyły sowieckie. (Może to nazywa się „oddanie" Wschodniej Małopolski?).

W 3 dni po Nacz. Wodzu był w Stanisławowie ówczesny gen. del. Gałocki, który zasuspendował p. Trembołowicza, za którym, jak i za innymi autorami endeckiej republiki wołano: „oddaj mamałygę".

Wkońcu „Kuryer Lwowski" pisze o „Słowie Polskiem":

„Endeckie pismo nadało temu marnemu paszkwilowi tytuł „Oddanie Lwowa". Wiadomo, **że** wówczas Lwowa broniła VI. armia, że nikt Lwowa nie oddawał, ani **w całym rozkazie Pawlenki słowa niema o Lwowie.**

Wiadomo tylko, że Naczelne Dowództwo W. P. nie zgodziło się na projekt sojuszniczych sztabowców aby cofnąć się na linię Sanu i Lwowa nie bronić.

Kto inny więc wydawał wtedy Lwów, a nie Piłsudski, nie nasze dowództwo. Brak pamięci o tem jest ordynarną demagogią, albo podłą kalumnią."

Na jaką deprawacyę lub umysłową nicość swoich czytelników, czy adherentów liczy takie „Słowo Polskie", gdy **w tym właśnie Lwowie, który nie przebył inwazyi bolszewickiej tylko dzięki temu, że Piłsudski nie poszedł za planem gen. Weyganda** (za co endecya — póki nie nastąpiło i bez tej ofiary zwycięstwo — szarpała Nacz Dowództwo) już w niespełna dwa lata po fakcie, tak dla tego miasta doniosłym, ośmiela się znów to Nacz. Dowództwo oczerniać.

UWAGI

Jakby to barwnie wyglądało!

Pięćdziesiąt kilka cechów, jak z dumą podnoszą endecy, uczestniczyło w ich pochodzie antybelwederskim w Warszawie. Szkoda tylko, że w Warszawie mistrze cechowi nie posiadają tego daru urządzania parad czy maskarad, jak rzeźnicy pomorscy np., którzy niedawno — 11 czerwca — zgotowali byli Toruniowi osobliwy spektakl.

Prosimy sobie wyobrazić taki pochód „mistrzów rzeźnickich" z całego Pomorza — z Nowego Rynku toruńskiego na Stary:

Na czele orszaku na koniu rycerz, cały w zbroję z łuski lśniącej przybrany — z olbrzymim mieczem w dłoni, obok dwaj konni Krakusi. Za nimi szeregi „mistrzów", przybranych w czarne surduty i czarne czapki rogate na dobranych siwych koniach. Potem zastępy piesze w białych fartuchach i białej odzieży z amarantowemi beretami na głowach. Wkońcu chorążowie ze wszystkich miast pomorskich dumnie kroczący w cylindrach i uroczyście dźwigający swoje chorągwie z drzewcami, zakończonemi — jak należy — rogato, lub nierogato.

Czyżby endecy nie mogli takiego pięknego obyczaju przeszczepić na grunt warszawski?

O ile groźniej wyglądałby ich pochód, gdyby te pięćdziesiąt kilka cechów tak wyekwipowano. Ileżby więcej ciekawych ściągnęło takie widowisko?

Endecy umieją reżyserować swoje przedstawienie. Nie trzeba jednak skąpić pieniędzy na kostymy!

Jak rozpoczął swoje „premjerstwo" p. Korfanty?

Na niedzielę 23 bm. zapowiedziana była w Katowicach wielka manifestacya, organizowana przez PPS.

Na dzień ten spieszy do Katowic — pan „premier" Korfanty. „Głos Narodu" upewnia, że nie po to, ażeby — jak dowodzą złośliwi przeciwnicy — w ruch puścić napastników, którzyby ową manifestacyę zakłócili, lecz jedynie, ażeby wziąć udział — w bankiecie francuskim w ho-

---

MARIO MARIANI

Zazdrość

(Dokończenie). 5

Anita: Nie mogę, nie mogę.

Nara: Tak się zawsze mówi, spróbuj go zastąpić.

Anita: Kiedy mam wstręt do innych, kiedy czuję rodzaj dreszczu skoro mężczyzna mi dłoń uściśnie. Dotknięcie skóry innej jak jego wywołuje u mnie odrazę i wstręt... jestem pewna, że gdyby mnie jaki mężczyzna pocałował, zrobiłoby mnie się mdło.

Nara: Znam to, znam, to przypadłość która nie przemija prędko, pomału się uspokaja. — Rekonwalescencya długa, pełna wspomnień i nostalgii, pełna żalu — i ten wstręt do mężczyzn, do wszystkich mężczyzn trzeba pokonać. Pomagaj sobie trochę eterem, kokainą ale za trzy albo cztery miesiące. Teraz na niciby ci się nie zdało. Teraz pozwól twej duszy wypłakać się — potem się uśpi... potem, potem wróci wiosna jeszcze dla ciebie. Tak, tak, głuptasku, nie płacz więcej, zobaczysz, że ci przejdzie. Czemuż biedactwo nie słuchałaś mnie?

Anita: A eż nie mogłam, nie mogłam wytrzymać dłużej. Jakże mogłam wytrzymać? A z drugiej strony nie chciałam być kochaną w ten sposób, nie chciałam, aby ta wstrętna historya była między nami. Miłość zdradzonych, widzisz, czułam to wyraźnie, jest tylko obrażoną miłością własną, zwierzęcością, tyle tam pogardy w tej miłości. A ja Bogu dzięki, nie jestem kobietą dobrego tonu bym się kontentowała taką miłością, nie jestem damą z towarzystwa i nie chcę chwytać się środków miłości, które dopuszczają trywialność cudzołóstwa, zdradę i drobne oszukiwania dobre dla służących i każą ponosić ich skutki smutne. — Ja chciałam aby mnie kochał jak dawniej...

Nara: Doskonale! jak pierwiej? Ale skoro już cię nie kochał, kiedy przyszłaś do mnie przed dwoma miesiącami, prosząc mego doświadczenia o receptę, o środek przeciw zapomnieniu, czułaś, że już się skończyło... i ja ci podałam jedyny środek, który mógł galwanizować miłość. Tym jest zazdrość, to ją wskrzesza, ale ją przekształca zarazem. Miłość się zmienia i umiera na progu drogi, to jest jedyna gorzka prawda, której cię życie uczy. Trzebaby aby umierała dla obojga w jednym dniu, tymczasem rzadko tak się zdarza... dlatego się cierpi. Miłość widzisz jest jak grono wine: zjada je się po ziarnku, po ziarnku — potem zostaje tylko łodyga i wtedy trzeba z niej zrobić ocet. Są tacy co lubią pić ocet. Ty nie chciałaś, a je mak czasem ten ocet smakuje. Jest nowością. Miłość nie może być jednaka, gdyż zaużemie zgębiłoby ją a dzisiejsi mężczyźni wracają gdy obawiają się utracić nas, wracają bez szacunku, ale czy ty sądzisz, że mężczyźni szanowali nas kiedykolwiek, pożądali nas tylko. To smutne, ale tak jest. Nie mają dla nas szacunku, ponieważ prawie wszystkie jesteśmy jak oni zmienne, niestałe... ale oni, przez dziwny przesąd, uważają za dozwolone rodzajowi męskiemu, to co zniesławia nas. Ten przesąd już jest na wymarciu, ale jeszcze nie umarł. Później będziemy szczęśliwsze, nie my wprawdzie ale nasze córki... Dla nich miłość zamiast być szałem zepsucia i użycia podnieconą najpaskudniejszym egoizmem męskim będzie pieśnią radości. Ty, ty wyzdrowiejesz, jesteś taka młoda maleństwo moje. Zresztą nawet twój ból ma swoją słodycz. Ja widzisz, z mojemi trzydziestu latami, mam dnie, kiedy chciałabym być młodą na dawny sposób i kochać i cierpieć jak ty teraz, ja ci zazdroszczę twoich łez. Jakże musiałaś używać aby módz tak płakać i żałować. Ale jeszcze użyjesz. Pozostań ze mną, dotrzymaj mi towarzystwa a będziemy szukały razem. Bo ja też szukam, wiesz, mojej ostatniej miłości i znaleść jej nie mogę... Zostań ze mną, a kiedy osądzę że już czas, napiszę do Franka Aibrici żeby do nas przyjechał...

Anita: Nie, nie po tego nie, zdaje mnie się, że na nim ciąży trochę winy...

Nara: Dobrze maleńka, bądź spokojna, napiszemy do innego.

telu „Savoy" i ożywić go swojemi zaletami towarzyskiemi.

Pan Korfanty jest widocznie takim smakoszem, że ponoć już zrana był w Katowicach, ażeby rozkoszować się tą pewnością... że na bankiet się nie spóźni. W innych pismach endeckiego stempla nie zauważyliśmy dotąd robienia z uczty "alibi", mającego „premiera" endecyi utrzymać zdala od posądzeń o odpowiedzialność za rozlew krwi w Katowicach.

Ale kto nawet zechce uwierzyć „Głosowi Narodu", iż Korfanty był tu niewiniątkiem, które tylko na wino i pogawędkę z Francuzami zawitało, uznać musi, że jednak obecność człowieka, pozującego na „premiera", w Katowicach w dniu i miejscu, gdzie jego poplecznicy przygotowują awantury, wymierzone przeciwko jego przeciwnikom politycznym, nie świadczy o takcie w wyborze debiutu premierowskiego.

Możnaby sobie wyobrazić, coby to było za premierowanie p. Korfantego, gdyby, nie mogąc się rozstać z myślą, że przestał być swoim agitatorem — zaczął uganiać po kraju, ażeby (jak utrzymuje „Głos Narodu") przypadkowo uczestniczyć w bankietach tam, gdzieby jego przyjaciele endeccy chcieli zamącić jakąś uroczystość PPS.

Szczególny plebiscyt

Od polskiego komisarza granicznego w w komisyi granicznej polsko-czeskiej otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Interpelacya posła Regera i tow. w Sejmie w dniu 18 lipca br. odnośnie do rzekomo ogłoszonego plebiscytu w Marklowicach Górnych pow. Cieszyńskiego — oraz delegowania celem przeprowadzenia głosowania ludności tej gminy — jako jedynego męża zaufania Komisyi delimitacyjnej inż. czeskiego Czerny'ego — polega na zupełnie fałszywych wiadomościach, nie wiadomo skąd zasięgniętych, gdyż ani Międzynarodowa Komisya delimitacyjna polska-czeska, ani obie delegacye polska i czeska, przy wyżej wspomnianej Komisyi, żadnego głosowania przeprowadzić nie poleciły, nie mówiąc już o tem, że ściśle określony zakres czynności tych komisyi, wyklucza z góry wszelkie tego rodzaju zarządzenia.

Zadanie Komisyi delimitacyjnej polegało na wytyczeniu i okamienowaniu granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim, według decyzyi Rady Ambasadorów z dnia 30 lipca 1920, przyczem nawet bardzo drobne zmiany uskutecznione drogą wzajemnych wymian — protokolarnie przeprowadzane na pełnem posiedzeniu Międzynarodowej komisyi wraz z obiema delegacyami polską i czeską, — sporządzeniem planów szczegółowych itd. — musiały być jeszcze zatwierdzone przez Radę Ambasadorów.

Granica została jeszcze w jesieni 1921 roku ustaloną ostatecznie, kamieniami granicznymi obsadzoną i przez Radę Ambasadorów, jako już istniejącą przyjęta, i wskutek tego, wszystkie chociażby najdrobniejsze zmiany są już wykluczone, a obecnie tak polscy, jak i czescy technicy kończą tylko szczegółowy pomiar pasa granicznego, szerokiego około 100 metrów, celem wygotowania planu granicy, długości przeszło 70 kilometrów. Ze względu na konieczność sprawdzenia i uzgodnienia z mapami katastralnemi granic własności gruntów, położonych bezpośrednio przy granicy, zarządza się w każdej gminie obejście każdego gruntu, w obecności komisarza danej gminy i właścicieli interesowanych, zapomocą na kilka dni przedtem wywieszonego w Urzędzie gminnym — pisemnego ogłoszenia.

Podobne zbadanie granic własności w Marklowicach Dolnych zarządził pisemnem wezwaniem na ręce komisarzy gminnych i za wiedzą polskiej delegacyi w dniu 17 lipca inż. czeski Czerny. W Marklowicach Górnych nie było dotąd ani podobnego ogłoszenia ani podobnej komisyi.

Polska delegacya po przeczytaniu w dziennikach sprawozdania z posiedzenia Sejmu w dniu 18 lipca, zarządziła we środę 19 lipca śledztwo, celem stwierdzenia na miejscu, czy przypadkiem inż. czeski Czerny nie wykroczył poza zakres przepisanych technicznych czynności i nie spowodował czegoś, co mogłoby ewentualnie służyć za podstawę pogłoskom o plebiscycie. Po przesłuchaniu zastępcy komisarza gminy Marklowice Górne p. Zdziebki, dalej komisarzy gmin Zebrzydowice i Marklowice Dolne (polskie i czeskie) oraz wypytanie kierowników szkół p. Lachety w Zebrzydowicach i Marklowicach Górnych, a p. Janika w Marklowicach Dolnych, a więc ludzi, utrzymujących ścisły kontakt z ludnością i specyalnie na Śląsku, znakomicie poinformowanych o wszystkich sprawach ludności tych trzech sąsiednich gmin — po przesłuchaniu niektórych obywateli — okazało się, że o rzekomym plebiscycie dowiedziano się w interesowanych gminach dopiero od delegatów Polskiej Komisyi Granicznej i z dzienników — dalej, że wspomniane obejście granic własności w Marklowicach Dolnych w dniu 17 lipca miało rzeczywiście miejsce, zostało pisemnie, a nie ustnie ogłoszone, ograniczyło się jedynie do przepisanych technicznych czynności i że część właścicieli interesowanych odmówiła swego współudziału, manifestując tem swój protest przeciwko podziałowi gminy. Równocześnie stwierdzonem zostało, że od czasu obejmowania Górnego Śląska przez Polskę, we wszystkich gminach północnej części Cieszyńskiego zaczęły kursować uporczywe pogłoski o bliskiem wkroczeniu Wojsk Polskich do tej części Śląska, która siadujących ze sobą gmin dotyczących, a następnie przynależy obecnie Czechosłowacyi. Wzburzenie umysłów było tak silne, że skłoniło nawet starostwo czeskie we Frysztacie do wydania odezwy do mieszkańców, rozlepionej we wszystkich odnośnych gminach, grożącej surowemi karami tym, którzy wieści o wkroczeniu Wojsk polskich rozgłaszają, co świadczy, że jeżeli już ludność mówiła o jakichś zmianach, to w każdym razie na korzyść, a nie na szkodę Polski, jednakże w pogłoskach tych o żadnem głosowaniu nie wspominano.

* * *

Uwaga Redakcyi. Zarzuty posła Regera nie wydają się jednak nieuzasadnione, a powyższe wyjaśnienie nie jest dość przekonywujące. Zapewne poseł Reger na powyższe pismo odpowie.

Nędza głodowa uczonych w Rosyi

Akcya Nansena

Genewa. (PAT). Wysoki Komisaryat dr Nansena komunikuje: Ostatnio zwrócił na siebie powszechną uwagę opłakany los profesorów, uczonych i badaczy, przebywających w Rosyi. Od szeregu lat są oni zmuszeni do kontentowania się płacami zarobkowemi bardzo niedostatecznego wymiaru i wypłacanemi nieregularnie. Na skutek tego doszli powoli do krańcowego wycieńczenia t. zw. „pajoków", tj. racyi żywnościowych, wydzielanych przez władze sowieckie niektórym klasom ludności. Racye te składają się z niewielkiej ilości mięsa solonego, jarzyn suszonych, oliwy, ryby suszonej i kawy. Celem tych zasiłków jest niejako ulżenie doli nieszczęśliwych. Jednakże jakość tych środków żywności jest bardzo poślednia i przydzielanie jej bardzo nieregularne. Wielka liczba wybitnych uczonych cieszących się sławą europejską została w ten sposób zmuszona do wysprzedania wszystkiego, co posiadała, po za najkonieczniejszymi przedmiotami, nie wyłączając odzieży, księgozbiorów niezbędnych przy ich pracy naukowej. Prawie wszyscy oni są zmuszeni do zamieszkiwania wraz z całą rodziną w jednym pokoju, pozbawieni są wszelkich zwyczajnych wygód. Organizacya pomocy, pozostająca pod kierownictwem dra Nansena, przeprowadziła ostatnio badania nad sprawą niesienia pomocy profesorom w Rosyi, a prace przedwstępne w tym kierunku zostały już ukończone. W drodze przeprowadzonej korespondencyi z uniwersytetami rosyjskimi ułożono listę profesorów, potrzebujących pomocy, zaś dnia 8 czerwca b. r. podpisany został przez przedstawiciela dra Nansena układ z rządem sowietów, według którego to układu stanie się możliwe: przesyłanie paczek żywnościowych dla profesorów oraz innych osób, należących do świata pedagogicznego, albo oddających się innym zawodom naukowym. Instytucya niesienia pomocy dra Nansena zorganizowała ostatnio powszechną służbę przesyłania do Rosyi paczek typowych, przeprowadzając tę akcyę przy współudziale międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, a paczki te przesyłane są do pojedyńczych osób prywatnych, do grup oraz do instytucyj dobroczynnych w Rosyi. Siedzibą centralną tej służby niesienia pomocy, jest Genewa, mianowicie znajduje się ona w biurach Wysokiego Komisaryatu międzynarodowego Komitetu niesienia pomocy Rosyi. Paczki przygotowywane są w Rydze, skąd wysyła się je do Rosyi. Cena poszczególnej paczki wynosi dwa i pół dolara, a składają się one z mąki, mleka kondensowanego, tłuszczu, cukru, herbaty, soli itp. Każda osoba pragnąca wysłać taką paczkę typową, ma jedynie dać znać o tem zapomocą wysłania przekazem odpowiedniej kwoty, pod adresem Societe de Suisses a Geneve, albo Swiss Banc Corporation 43 Lothbury. London. W myśl umowy z 6 czerwca br. rząd rosyjski obiecał udzielać stałej swej pomocy dla powyższej akcyi, a w niektórych miastach rosyjskich już utworzone zostały komitety dla podziału paczek. W skład tych komitetów wchodzą przedstawiciele organizacyi pomocy, profesorowie oraz inne osoby, pomiędzy które paczki mają być rozdzielone. Umowa przewiduje dostarczenie pomocy 2000 profesorom. Paczki wysyłane są przez organizacyę pomocy, każdemu profesorowi oddzielnie. Wszystkie niezbędne informacye oraz formularze wraz z listą profesorów mogą być dostarczone przez Wysoki Komisaryat dra Nansena w Genewie. Mogą być również dostarczone informacye co do książek, pism peryodycznych, oraz przyrządów naukowych niezbędnie potrzebnych uniwersytetom rosyjskim dla kontynuowania ich prac oraz dla wznowienia ich stosunków ze światem naukowym Europy zachodniej. Przedstawiciele dra Nansena z Rosyi donoszą, że poczucie odosobnienia dokuczające obecnie światu naukowemu w Rosyi, pozostającemu niejako poza nawiasem reszty świata naukowego, w najwyższym stopniu zwiększa stan przygnębienia uczonych rosyjskich. Każda próba ze strony profesorów uniwersyteckich i uczonych nawiązania stosunków z ich kolegami rosyjskimi, a również wszelka oznaka sympatyi, jaka dojdzie ich z innych krajów, będzie przez profesorów rosyjskich bardzo gorąco powitana i należycie oceniona. W rezultacie ankiety przeprowadzonej w różnych uniwersytetach rosyjskich ułożona została lista dzieł i pism peryodycznych, których liczba w Rosyi jest niezbędna dla wznowienia prac naukowych i na żądanie może każdy otrzymac wszystkie szczegóły dotyczące materyałów naukowych i przyrządów niezbędnych w rosyjskich laboratoryach i publicznych czytelniach.

Przegląd społeczny

Błogosławione skutki rządów p. ministra Michalskiego

Drugą już państwową (po Wieliczce i Bochni) salinę wydzierżawiono Spółce akcyjnej eksploatacyi soli potasowych we Lwowie.

Wydzierżawiono tanio, bo przecież p. minister Michalski był nadzwyczajnym komisarzem dla zwalczenia drożyzny; wydzierżawiono na 40 lat, pozbywając się praw i dochodów, pozostawiając udział państwa w tem przedsiębiorstwie — tak, że państwo zamiast być nadal właścicielem stało się akcyonaryuszem i zamiast całego dochodu dostanie jego cząstkę.

Tego rodzaju operacyi finansowych nie umie zrozumieć zwykły śmiertelnik, tak samo jak robotnicy salinarni w Stebniku po dziś dzień nie rozumieją dlaczego rząd nie dochował wobec nich postanowień regulaminu, (na podstawie którego karano ich za drobne przewinienia), lecz w dniu 30 maja ogłoszono, że z dniem 31 maja bież. roku stosunek służbowy robotników do Żupy Solnej zostaje rozwiązany: w ogłoszeniu tem podano, że Żupa Solna została wydzierżawioną, a Spółka „skłonna jest" przyjąć tych robotników. Skłonność to jednak była tego rodzaju, że robotnicy przystąpili do pracy dopiero po 7-tygodniowym bezrobociu.

Na konferencyach wobec delegata urzędu górniczego z Drohobycza st. radcy górniczego Staurera z delegatami robotników wraz z tow. posłem Żuławskim i sekretarzami Związku górniczego tow. M. Bobrowskim i Haluchem — przedstawicielami Spółki ułożono warunki pracy i ustanowiono płace, które co miesiąc regulowane będą według relacyi Komisyi dla regulacyi płac w przemyśle naftowym; umowa obowiązuje na trzy miesiące, niewypowiedziana na miesiąc naprzód obowiązuje zawsze na dalsze trzy miesiące. Protokół spisano w dniu 31 lipca i zaraz rozpoczęto pracę w salinie.

Wskutek niedotrzymania przez rząd postanowień regulaminu, o ile nie dojdzie do porozumienia w ministerstwie przemysłu, robotnicy zwrócą się na drogę sądową o odszkodowanie za straty, jakie ponieśli przez to, że rząd nie wypowiedział im pracę we właściwym czasie.

—ooo—

Robotnicy łódzcy obstają przy urlopach (AW). W łódzkich fabrykach włókienniczych powzięto uchwałę w sprawie terminu urlopów dla robotników. W obecnej chwili jednak wobec znacznych zamówień w większych zakładach przemysłowych udzielanie zbiorowych urlopów byłoby przemysłowcom nie na rękę. Wobec czego zaproponowali oni robotnikom zrezygnowanie z urlopów w zamian za wynagrodzenie pieniężne. Sprawa ta była poruszana na zebraniach delegatów fabrycznych. Po dłuższej dyskusyi postanowiono odrzucić te propozycyę, motywując decyzyę tem, że robotnicy powinni odpocząć po całorocznej pracy.

KRONIKA

Kraków, 26 lipca.

Przyjazd wycieczki rumuńskiej do Krakowa

(k) Dziś we środę 26 bm. o godz. 9·50 rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka profesorów i studentów bukaresztenskiej Akademii handlowej i przemysłowej. Po powitaniu na dworcu przez reprezentantów władz, uczelni, oraz delegacye krakowskiej młodzieży akademickiej, goście udadzą się na kwaterę częścią do hoteli, częścią do koszar przy ul. Rajskiej. Po spożyciu śniadania w kawiarni „Esplanade“, uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki miasta, a następnie udadzą się na obiad do Starego Teatru. Po południu goście rumuńscy zwiedzą fabrykę fajansów w Skawinie, wieczorem zaś wezmą udział w raucie, jaki wydaje na ich cześć w sali Starego Teatru rektorat Uniw. Jagiell. i komitet młodzieży akademickiej. Wycieczka rumuńska zabawi w Krakowie do 29 bm. włącznie.

Sprawy wojskowe

Rejestracya oficerów. W związku z ogłoszonem rozporządzeniem ministra spraw wojskowych w sprawie rejestracyi wszystkich osób wojskowych, obywateli państwa polskiego, posiadających stopnie oficerskie, wzgl. równorzędne, dowiadujemy się co następuje:

Wydanie listy stopni i starszeństwa oficerów zawodowych W. P. zakończyło jeden z działów pracy, związanej z ustaleniem organizacyi naszego korpusu oficerskiego. Zarządzona obecnie rejestracya da możność ostatecznego ustalenia charakteru zgłaszających się obywateli, jako oficerów rezerwowych i wydania następnie listy stopni i starszeństwa oficerów rezerwowych. W danym wypadku celem ministra spraw wojskowych jest ostateczne uporządkowanie ewidencyi wszystkich osób, mających kwalifikacye oficerskie. Ten, kto się nie zgłosi do rejestracyi, traci możność uzyskania stopnia oficera rezerwy lub naraża się na kary, przewidziane odnośnemi ustawami. Przy tej okazyi zamierza minister spraw wojskowych i wogóle czynniki rządowe uregulować ostatecznie sytuacyę poszczególnych wojskowych — stwierdzić ich prawa i uregulować ewentualne pretensye materyalne, jakie wielu b. wojskowych ma do rządu polskiego. Powitać musimy z zadowoleniem to regulowanie w wojsku dziedziny za dziedziną, wyrażając nadzieję, że zdołamy wreszcie w ten sposób dojść do zupełnego unormowania stosunków. Rejestracya trwa od 1 do 31 b. m. i punktualne do niej zgłaszanie się zainteresowanych leży bardzo w ich interesie, ponieważ niezadosyćuczynienie temu obowiązkowi lub też opóźnienie w jego spełnieniu, jak już wyżej wspomniano, poza przewidzianemi karami utrudniłoby danemu obywatelowi ustalenie swego stosunku do wojska jako oficera rezerwy.

Oficerowie rezerwowi. Ze sfer miarodajnych informują nas: Szereg oficerów, nieobjętych listą oficerów zawodowych, ani ogólnym spisem oficerów rezerwowych, zapytuje o swój charakter służbowy i żali się co do posiadanych stopni. Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że oficerowie, nieobjęci listą oficerów zawodowych, ani ogólnym spisem oficerów rezerwowych, posiadają charakter oficerów rezerwy. Stopień i starszeństwo tych oficerów rezerwy zostaną ustalone w liście starszeństwa oficerów rezerwowych, wydanej po przeprowadzeniu rejestracyi rezerwy. Zasadniczo wszyscy oficerowie rezerwy powinni być zdemobilizowani. Wyjątki stanowią zatrzymani w każdym poszczególnym wypadku w służbie czynnej rozporządzeniami ministra spraw wojskowych. Poza oficerami zawodowymi i wyżej wymienionymi, zatrzymanymi czasowo ze względu na dobro służby specyalnymi w każdym wypadku rozkazami ministra spraw wojskowych — oficerowie gaży oficerskiej otrzymywać od 1 lipca b. r. nie będą, za co odpowiadają komisye gospodarcze. Odnośne zarządzenia minister spraw wojskowych już wydał. Ci z pośród nich, którzy mają prawo do emerytury, zgłaszają je normalnie swoim dowództwom dla wymiaru pensyi emetalnej. Tym oficerom należą się naturalnie normalne pobory czynne, aż do uskutecznienia wymiaru emerytury.

Fabrykantka aniołków

(k) Policya wpadła na trop sprytnej „fabrykantki aniołków“, która od dłuższego czasu trudniła się przyjmowaniem niemowląt na wychowanie, pobierając za każde dziecko od 10 do 30.000 mk. miesięcznie. Jestto stróżka domu pod l. 10 przy ul. Czarneckiego w Podgórzu Katarzyna Połkowa l. 40. Onegdaj dowiedziała się jedna z matek, niejaka Sala Reichman, że jej dziecię, umieszczone u Połkowej, już dawno zmarło, a sprytna wychowawczyni pobierała nadal pieniądze na utrzymanie dziecka. Okazało się, że oszustka postąpiła w ten sam sposób z Maryą Cichoniową, której dziecię również zmarło u Połkowej. Sprytną oszustkę aresztowano, a jedno niemowlę, przyniesione do niej przez kobietę rzekomo nieznanego nazwiska, oddano do żłóbka. Dalsze dochodzenia w toku.

Aresztowanie przemytnika srebrnych monet

(k) W związku z kradzieżą, dokonaną w pociągu między Tarnowem a Krakowem na szkodę p. Maryi Rapackiej, gdzie zabrano jej biżuteryę wartości 10 milionów mk., policya zarządziła pościg za sprawcą tej śmiałej kradzieży. Podczas poszukiwań w pociągach osobowych natrafiono onegdaj na jadącego w stronę Tarnowa podejrzanego mężczyznę, który, widząc wkraczającą do przedziału policyę, chciał umknąć. Jak się okazało, był to 45 letni Rubin Majer false Żelikowicz z Sosnowca. Podczas rewizyi, przeprowadzonej przy aresztowanym, przekonano się, że Majer miał na sobie pod koszulą specyalne ubranie przepasane pasem, służące do przewożenia monet. Po zdjęciu tajemniczego ubrania z Majera, okazało się, że wiózł on na sobie 57 kg. srebrnych monet rosyjskich, ułożonych w rulony w specyalnych pokrowcach płóciennych. Przy aresztowanym znaleziono także bilet kolejowy do Mysłowic, oraz paszport do Niemiec. Majer tłómaczy się, że pieniądze wiózł ze Lwowa, dokąd posłano go z Oświęcimia celem wymiany srebra na marki polskie w kasie skarbowej. Ponieważ tam nie chciano mu srebrnych monet rosyjskich wymienić, przeto wracał z niemi. — Tłómaczenie to nie jest w zupełności uzasadnione już i z tego względu, że posiadał bilet kolejowy nie do Oświęcimia, lecz do Mysłowic, oraz paszport zagraniczny. Jest to, jak widać, jeden z szajki przemytników, która skupuje monety srebrne na granicy wschodniej i przewozi je do Niemiec. Naturalnie ze sprawą kradzieży biżuteryi p. Rapackiej nie ma on nic wspólnego. Monety skonfiskowano, a Majera oddano władzom sądowym. Wieziony skarb składał się ze srebrnych carskich 5, 10, 15 i 20 kopiejek, oraz pół i jedno rublówek. Śledztwo w sprawie wykrycia dalszych przemytników obcych monet w toku.

—ooo—

(k) **Sprawa Komorowskiej i Paciorka.** W dalszym ciągu w dniu wczorajszym organa policyjne zajęte były przesłuchaniem szeregu świadków dla oświetlenia zbrodni i przeszłości Komorowskiej, Paciorka i stosunku ich do ś. p. Zdzisława Komorowskiego. Niektórzy świadkowie zeznali, że niezależnie od tego, iż żona Komorowskiego wsypywała mu do potraw większe dawki veronalu, Komorowski był nałogowym morfinistą. Ustalono, że Paciorek podpisywał wszystkie recepty na veronal własnem skróconem nazwiskiem „dr. Pac...“ i dostarczał stale swej kochance leku. Wnętrzności zmarłego odesłano na zarządzenie sędziego śledczego do zakładu prof. Marchlewskiego, celem przeprowadzenia dokładnej analizy. Obrony Komorowskiej podjęli się dwaj adwokaci krakowscy. Równocześnie toczy się także śledztwo w tej sprawie w sądzie okręgowym karnym.

(k) **Ulewny deszcz** trwał wczoraj prawie przez cały dzień. Na ulicach potworzyły się olbrzymie jeziora, tak, że nie można było przejść przez miasto. Ulewa dała się również we znaki mieszkańcom Krakowa, gdyż woda przeciekała przez dziurawe dachy, dostając się do wnętrz pokojów. Targ wczorajszy nie udał się, gdyż mało przybyło wieśniaków, a ci, którzy przynieśli towar, sprzedawali go pod arkadami Sukiennic.

W ciągu ubiegłej doby obserwatoryum krakowskie zanotowało 62 milimetrów opadu. Dla porównania podajemy, że przez cały czerwiec roku bieżącego spadło 71 milimetrów deszczu. Opad wczorajszy jest rekordowy od 15 kwietnia 1916, kiedy mieliśmy 79 milimetrów deszczu. Obecnie barometr począł szybko się podnosić, co zapowiadałoby polepszenie się stanu pogody.

Przepowiednia pogody na środę według danych państwowego instytutu meteorologicznego: Pogoda zmienna, przejściowe opady, wiatry północno-zachodnie.

Paderewski wraca. Paderewski z Ameryki przybył do Havru 23 bm. i 24 udał się do Paryża, gdzie pozostanie kilka dni, a następnie wyjeżdża do swego majątku w Szwajcaryi.

Endecya agituje w Muzeach za Korfantym. W niedzielę przyjechała wycieczka do Krakowa z ziemi Bydgoskiej, celem zwiedzenia zabytków krakowskich i tegoż dnia zwiedzili goście Muzeum Narodowe w Sukiennicach. Na czele tej wycieczki stał jakiś zacietrzewiony zwolennik Korfantego, bo później przy zwiedzaniu okazało się, że ów człowiek, który zielonego pojęcia nie miał o zabytkach i ich znaczeniu historycznem, nie przyszedł po to, aby zwiedzać zabytki krakowskie, tylko prowokować, agitować, podjudzać i bozcześcić autorytet Naczelnika Państwa. W szczególności był człowiekiem okazałym, włosy zdradzały, jakby to był profesor filozofii, otyłość paskarza, wejrzenie jakgdyby wszystkich chciał zjeść, sprężystość i ruchy jakgdyby przewyższał najmądrzejszych. Następnie chodził od obrazu do obrazu, ale liche jego pojęcie nie mogło wytłómaczyć zebranym znaczenia obrazu i goście łazili jak cielęta i nareszcie zjawili się przed obrazem Jana Matejki **„Kościuszko pod Racławicami“** i ten pseudoznawca powiedział, że tutaj **„Niema czemu przyglądać się, to jest rzeź socyalistów!“** Gdy przyszła nowa wycieczka znowu wkręcił się ten pan i jął swe bajdury opowiadać, lecz mu dano odprawę, wówczas wzniósł okrzyk na cześć Korfantego. Gdzie endecya zechce uprawiać jeszcze propagandę na rzecz Korfantego, bo w kościołach klerykali to skrzętnie czynią, w Muzeach zaczynają, w końcu spragnieni dobrodziejstw dla swych opatrznościowych mężów do niebios krzyczeć głośno poczną. Dokąd prowadzi ta endecka agitacya, niewybierająca w środkach?

Pers w Krakowie. Wczoraj przyjechał do Krakowa Mamidi Rzajew, zdemobilizowany żołnierz z 25 p. ułanów Wojsk Polskich, który będąc narodowości perskiej, wyznania mahometańskiego, zamieszkały na Kaukazie, wstąpił do armii generała Żeligowskiego w roku 1919 i służył w wojsku polskiem do czerwca br. Rzajew jest z zawodu ogrodnikiem a na Kaukazie pracował w kopalniach nafty. Przybywszy do Krakowa, chciałby się utrzymywać z czyszczenia butów na ulicach, jednakowoż posterunkowi policyi robią mu trudności i domagają się od niego specyalnego zezwolenia z magistratu. Apelujemy do właścicieli przedsiębiorstw zarobkowych, by zgłosili odpowiednie wolne miejsce dla powyższego Persa w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30.

W teatrach krakowskich dokonywa się obecnie angażowanie artystów i artystek na następny sezon. Jak się dowiadujemy, przybędzie scenom krakowskim niejedna wybitna siła. Ale też i niektórzy artyści ubędą. I tak z teatru J. Słowackiego ubędzie pierwszorzędna siła w osobie p. Sosnowskiego, który idzie do teatru miejskiego we Lwowie; z żalem pożegna się publiczność krakowska z tym znakomitym artystą, do którego świetnych kreacyj przywykła przez długi szereg lat. Z tegoż teatru odchodzi równocześnie utalentowany aktor p. Guttner, który przenosi się na scenę lubelską. Bagatelę opuszcza wybitny i ceniony artysta p. Fritsche, który został angażowany do Rozmaitości w Warszawie.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś we środę dwie wspaniałe opery: „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“, w których wystąpią gościnnie trzy obecnie sławy polskie: pp. Margot Kaftal, jedna z najświetniejszych sopranistek w Polsce, Stanisław Gruszczynski, znany bohaterski tenor opery warszawskiej i St. Reichen, pierwszy baryton opery wiedeńskiej. Mistrzowskie kreacye tych świetnych artystów mają ustaloną sławę. Jutro we czwartek jedna z najwspanialszych i najmelodyjniejszych oper Verdi'ego "Trubadur", w której znów wystąpi gościnnie p. St. Gruszczyński w partyi Maurica i p. Romanowski, który odtworzy partyę hr. de Luny.

Operetka przy ul. Rajskiej. Dziś we środę rekordowa operetka „Piękna mama“. W operetce tej występują gościnnie pp. Br. Bronowski, ulubiony humorysta, który swemi doskonałemi monologami rozśmieszał publiczność do łez, Miecz. Mirski i E. de Silva, świetna francuska pieśniarka. Wspaniałe tańce, przepiękna wystawa i lekka miła muzyka wzbudzają zachwyt, a popyt na bilety daje dowód, że operetka ta przypadła do gustu.

Z Bagateli. Dziś przedostatnie przedstawienie „Carewicza“ w koncertowej obsadzie z pp. Malicką w roli Soni i Węgierko w roli carewicza. We czwartek na liczne żądania po raz ostatni w tym sezonie „Kobieta która zabiła“ z pp. Kozłowską i Węgierko w rolach głównych. W piątek po raz ostatni oryginalna potężna sztuka z życia cyrku Andrejewa "Ten, którego biją po twarzy“ z p. Nowackim w roli tytułowej.

Z Krak. Tow. Śpiew. „Echo“. Na Walnem Zebraniu członków odbytem dnia 18 czerwca b. r. wybrano nowy Wydział w następującym składzie: Walczak Mieczysław dyr. banku (prezes) mjr. dr. Piotrowski Tadeusz (wiceprezes), Maryan Kazimierz (skarbnik), dyr. Bol. Wallek Walewski (dyr. art.), kpt. Markowski Stan, (zast. dyr. art.); członkowie Wydziału: Fontana Maryan, Borowiejski Kozimierz, por. Doellinger Kazimierz, Kogut Karol, Kepyciński Leon, kpt. Kurek Wincenty. Celem uczczenia członków honorowych „Echo“ a to założyciela p. Mar. Fontany i dyr. art. Bol. Wallek Walewskiego, uchwalono ofiarować dwie cegiełki wawelskie. Wszelkie pisma do „Echa“ uprasza się na razie przesyłać pod adresem: Kazimierz Borowiejski, Kraków, Radziwiłłowska 27, II p.

Konkurs Tow. „Echo“ rozpisany w połowie zeszłego roku, rozstrzygnął sąd konkursowy po odbyciu kilku posiedzeń, w następujący sposób: Pierwszą nagrodę Mk 10 000 przyznano p. Edwardowi Lorenzowi sędziemu w Przemyślu za utwór „Pozdrowienie Tatr“ (godło „Krywań“), a drugą nagrodę w takiej że wysokości p. Piotrowi Maszyńskiemu znanemu warszawskiemu kompozytorowi za pieśń wschodnią“ (godło „Selim“). Trzecią nagrodę 5000 Mk otrzymał p. Stanisław Rączka prof. gimn. w Zawierciu. za utwór „Noc tak piękna“ (godło „Nastrój“), czwartą 500 Mk znany Krakowski kompozytor prof. Michał Świerzyński za utwór „W Kuźni“ (godło „Z obecnej doby“), wreszcie piątą 4000 Mk również krakowski ceniony kompozytor prof. Stan. Lipski za „Lato“ (godło „Mimoza“). Za pieśni ludowe przyznano dwie nagrody, a to: pierwszą 5000 Mk znanemu warszawskiemu kompozytorowi M. M. Biernackiemu za utwór „Cztery lata“ (godło „do ut des“), a drugą 4000 Mk muzykowi poznańskiemu p. Stan. Wiechowiczowi za „Dumkę“ (godło „Mak“).

Ponadto odznaczono zaszczytnie następujące utwory: 1) „Lilie“ (godło „M. T. D.“) p, Mar. Dorożyńskiego ze Stanisławowa, 2) „Raz Zeus“ (godło „Olimp“) p. Władysława Brankiewicza muzyka w Lublinie, 3) „Pożegnanie“ (godło „44“) p. Stanisława Rączki, 4) „Dziką balladę“ (godło „do ut de“) p. M. Biernackiego i 5) „Słoneczną pieśń“ (godło „Lux“) p. Wład. Brankiewicza. Poza konkursem odznaczono utwór prof. Czesława Marka kompozytora polskiego w Zurychu. pt. „Widziadło“ (godło „Albatros“. Jest to kompozycya wysokiej wartości artystycznej, pozbawiona jednak zalety praktyczności, przez zgromadzenie efektów niewokalnych. Utwory nieodznaczone odsyłać będzie sekretarz Tow. Kazimierz Borowiejski, Kraków, Radziwiłłowska 27, II p., według życzeń PP. Kompozytorów.

Kolonie dla dzieci w Rabce. W Rabce staraniem p. dyr. Langowej odbył się koncert, który przyniósł dochód czysty Mk 265.180 — W koncercie wzięły udział pp. Klara Czop Umlaufowa, Helena Kozłowska, Wanda Mirowska, Manula Rebinderowa i Zofia Swidzińska. Restaurator rabczański dał salę i światło bezpłatnie. „Odlew“, fabryka maszyn rolniczych w Krakowie, ofiarowała na tenże sam cel przez dr. Teodora Koscha Mk 50 000. **Pierwsza partya dzieci**, która przed pięciu tygodniami wyjechała do lecznicy **powróci w piątek 28 bm. o godz. 3 i pół popołudniu** do Krakowa, poczem w pierwszych dniach sierpnia Towarzystwo wyśle drugą partyę. Pieniądze Towarzystwa nie wystarczą jednak na utrzymanie partyi drugiej przez sześć tygodni. Dla tego Komitet zwraca się z najgorętszą prośbą do społeczeństwa o przyspieszanie datków, by dzieciom z drugiej partyi zapewnić pobyt dłuższy w lecznicy.

(k) Nieuczciwe służące. Policya aresztowała 24-letnią Barbarę Wycisk pod zarzutem kradzieży 100 tysięcy mp., popełnionej na szkodę pracodawczyni p. Frydy Kirschenbaum, zamieszkałej przy ulicy Zielonej 25 Również do policyi doniósł p. Henryk Szafer zamieszkały przy ul. Dietlowskiej l. 51, że służąca jego 19 letnia Władysława Madejówna skradła mu bieliznę znacznej wartości, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

(k) Włamania W domu pod l. 12 przy ul. Skawińskiej, skradziono włamawszy się do komórki garderobę damską i męską wartości 150.000 mp., na szkodę p. Salpeterów. Śledztwo w toku. — Do składu sukna pod firmą „Bławat“ przy ul. Gertrudy l. 24, włamali się onegdaj dwaj opryszki i skradłszy gotówkę w kwocie jednego miliona mp. wybiegli na ulicę. Za uciekającymi opryszkami puścili się w pogoń mieszkańcy domu i zaalarmowani przechodnie, którzy po pościgu zdołali jednego z opryszków pojmać. Opryszek podczas ucieczki porzucił skradzione pieniądze. Część porzuconych pieniędzy zebrano z bruku i oddano poszkodowanej firmie. Drugi złoczyńca zbiegł, unosząc z sobą blisko połowę skradzionej sumy w firmie „Bławąt“. Okazało się, że przytrzymany opryszek nazywa się Bernard Westreich false Ringer lat 24. Nadto stwierdzono, że Westreich zbiegł niepawno z tutejszego więzienia, gdzie miał odpowiadać za liczne kradzieże.

(k) Atak szału Wczoraj o godz. 4 popoł. zawezwano pogotowie na ul. Sławkowską, gdzie żołnierz niestwierdzonego dotąd nazwiska uległ atakowi szału. Nieszczęśliwego po obezwładnieniu przewieziono do szpitala okręgowego.

—ooo—

Z POLSKI

Wileńskie sprawy żydowskie. (AW) Jak donosi „Unser Freund“, projektowane w Wilnie z ednoczenie t. zw. żydowskich central oświatowych nie nastąpiło z powodu niedojścia do porozumienia w sprawach szkolnictwa żydowskiego. Przyczyną nieporozumienia w centralach oświatowych są dwa zwalczające się wzajemnie prądy, z których jeden dąży do wprowadzenia szkoły hebrajskiej, drugi żargonowej. Siły tych dwóch prądów są mniej więcej równe, skutkiem tego centrale oświatowe nie mogły wyłonić wspólnego organu.

W związku z wprowadzeniem przymusu szkolnego dla dzieci urodzonych w r. 1915, kuratoryum okręgu szkolnego rozpoczęło organizacyę oddzielnych szkół dla dzieci żydowskich z polskim językiem wykładowym. Istniejące dotąd szkoły żargonowe będą mogły istnieć nadal jako szkoły prywatne.

—ooo—

Przyjazd Naczelnika Państwa do Krakowa

Warszawa (PAT). W sobotę 22 bm. Naczelnik państwa przyjął delegacyę komitetu organizacyjnego zjazdu byłych legionistów polskich w osobach dra Mieczysława Kaplickiego, Feliksa Gwiżdża i dra Karola Polakiewicza. Delegacya przedłożyła prośbę, aby Naczelnik państwa raczył przybyć na zjazd byłych legionistów w Krakowie, w dniu 5, 7 i 7 sierpnia. Pan Naczelnik państwa obiecał przyjechać przyczem informując się o celach zjazdu, zwrócił szczególną uwagę na potrzebę opieki nad grobami poległych legionistów i wzajemnej pomocy.

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Środa: „Cavalleria“ i „Pajace“.
Czwartek: „Trubadur“.

Operetka przy ul. Rajskiej.

Środa: „Piękna Mama“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Carewicz“.
Czwartek: „Kobieta, która zabiła“.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Deklaracya procentowego podatku od zysku Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do ministra skarbu, oraz przemysłu i handlu o przesunięcie do 1-szego października terminu składania deklaracyi do wymiaru procentowego podatku od zysku na rok 1922, gdyż w obecnym okresie wakacyj i urlopów zbiegło się już kilka terminów do składania zeznań podatkowych (patenty, podatek dochodowy).

Telegramy giełdowe

Wraszawa. 25 lipca. (PAT) Milionówka trans. 1600, 5 proc. m. Warszawy trans. 220, 222 i pół, sprzedaż 225, kupno 220.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5910, 5850, 580, marki niemieckie trans. 11.95. Czeki: Gdańsk trans. 11.90, 11.97 i pół, 11.92 i pół, sprzedaż 12.12, kupno 11.72, Berlin trans. 11.90, 11.97 i pół, 11.92, sprzedaż 12.12, kupno 11.72, Londyn trans. 26.300, 26.250, sprzedaż 26.350, kupno 26.150, Nowy York trans. 5925, 5922 i pół, sprzedaż 5942 i pół, kupno 5902 i pół, Paryż trans. 502 i pół, 498, sprzedaż 500, kupno 496, Praga trans. 129, 128 i pół, Szwajcarya trans. 1100, sprzedaż 1104, kupno 1096, Wiedeń trans. 19 i jedna czwarta, 18 i pół, sprzedaż 19, kupno 18.

Zurych. 25 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 105, Holandya 304 i trzy czwarte, Nowy York 525 i trzy czwarte, Londyn 2332, Paryż 4440, Medyolan 2432, Kopenhaga 113, Chrystyania 88 i jedna czwarta, Budapeszt 0.32, Zagrzeb 1.62 i pół, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i trzy czwarte, austr. korona stemplowana 0.02.

Giełda krakowska z 25 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka banknoty		Czeki, przekazy wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St-Zjed	5700 —	5900·—	5700·—	5900·—	—·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	475·—	500·—	480·—	505·—	—·—
„ belgijs.	445·—	475·—	445·—	475·—	—·—
„ szwajc	1010 —	1140·—	1040·—	1140·—	—·—
Funty szterlin.	25 800	26 300	25·800	26·300	—·—
Marki niemiec	11·50	12·50	11·50	12·50	12·10
Korony austr.	—·17	—·20	—17 50	—19·50	18·50
„ czesko-sł.	126 —	133 —	127 —	132 —	129·85
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	250·—	270·—	250·—	270·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	675·—	650—
„Elibor“ — Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	—·—	200·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3650·—	3850·—	
„Polski Glob“	—·—	—·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4600·—	4800·—	4700—4750
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1250·—	1175—
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1750·—	1900·—	1850—
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1600·—	1800·—	
„Pocisk“	700·—	800·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.500·—	18.500·—	
Górka	5900·—	6100·—	
Siersza	6100·—	6300·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850—1875
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	
„Krakus“ I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·—	3600—3700
Elektr. Siersza I—IV em	—·—	1100·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Krakowskiej Rady Robotniczej PPS wraz z zarządami związków zawodowych odbędzie się we środę 26 lipca o godz. **7 wieczór w sali Związku stow. robotniczych przy ul Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo wielkiej wagi. Jaknajliczniejszy udział towarzyszów bezwarunkowo konieczny.**

Posiedzenie Komitetu obwodowego PPS zachodniej Małopolski odbędzie się we czwartek **27 lipca** o godz. 6 wieczór w redakcyi **„Naprzodu“. Udział** jak najliczniejszy konieczny. **Sprawy bardzo ważne.**

Posiedzenie klubu radców miejskich PPS odbędzie się we czwartek 27 lipca o godzinie 7 wieczór w Sekretaryacie Rady Robotniczej, Dunajewskiego 5 II p.

Podgórskie Rob. Stow. Spożywcze „Naprzód“ odbędzie wspólne posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu w środę 26 bm. o godz. 7 wieczór we własnym lokalu.

Baczność krawcy i krawczynie! Zgromadzenie pracowników i pracownic krawieckich odbędzie się we środę 26 lipca o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. Robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Na porządku dziennym: 1) Wybór delegatów na zjazd centralny pracowników igły w Warszawie, 2) sprawy warsztatowe, a organizacya. Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd.**

Baczność malarze i pokostnicy! Półroczne Walne zebranie odbędzie się we czwartek 27 lipca br. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. o godz. 6-tej wiecz. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna. Wzywa się również wszystkich członków zaległych ze składkami do wyrównania tychże, ponieważ w myśl statutu, tylko wypłaceni członkowie mają prawo głosowania. **Zarząd.**

Wycieczkę do Krzeszowic urządza krakowski oddział związku robotników metalowych w dniu 30 lipca. Na program złożą się różne niespodzianki. Podczas zabawy leśnej przygrywać będzie muzyka robotnicza. Wstęp wraz z biletami kolejowymi tam i z powrotem dla dorosłych 600 m., dzieci do lat 10 płacą połowę, bilety do nabycia w biurze metalowców przy ul Dunajewskiego l. 5, III. p. między godziną 4—8 wieczór.

L. 1274.

Powiatowa Kasa Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę Kontrolora chorych i pracodawców

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy mogą się wykazać pracą w Kasach Chorych i są obznajomieni z prowadzadzeniem list wypłat i ewidencyi robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Posada do objęcia może być zaraz po nadaniu, najpóźniej dnia 15 sierpnia br. Po roku nienagannej służby stabilizacya. Warunki wedle umowy. Podania należycie umotywowane z dokładnem curriculum vitae i świadectwami przesłać należy najpóźniej do dnia 3-go sierpnia 1922 pod adresem Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie.

Kucharski Piotr

Przewodniczący Zarządu.

750

CENY GAZU.

Wskutek bardzo znacznego podwyższenia ceny węgla górnośląskiego, działającego wstecz bo od 1 lipca b. r. — i znacznego podwyższenia ceny robocizny, zmuszoną jest Dyrekcya Gazowni miejskiej, działająca w imieniu Komisji gazowo-elektr., podnieść cenę gazu za miesiąc lipiec, okres VII i nadal jak następuje:

Za 1 m^3 gazu do świecenia, grzania i gospodarstwa domowego . . . . Mk 140·—

Za 1 m^3 gazu do motorów . . . . . . „ 110·—

Równocześnie podniesiono opłatę miesięczną za gazomierze do następującej wysokości:

za gazom. 3 płom. 100 Mk		za gazom. 80 pł. 800 Mk
„ „ 5 „ 160 „		„ „ 100 „ 1000 „
„ „ 10 „ 200 „		„ „ 150 „ 1200 „
„ „ 20 „ 300 „		„ „ 200 „ 1400 „
„ „ 30 „ 400 „		„ „ 300 „ 1600 „
„ „ 50 „ 600 „		„ „ 400 „ 1800 „
„ „ 60 „ 700 „		„ „ 500 „ 2000 „

751 Dyrekcya 4420

Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Walne Zgromadzenie

Tow. Kredytowego w Limanowej

odbędzie się d. 30 lipca b. r. o godz. 3 popoł.

Porządek dzienny:

1. Rezygnacya Rady Nadzorczej i członków Dyrekcyi.
2. Wybór nowych członków Dyrekcyi i Rady Nadzorczej oraz Komisyi kontrolującej.
3. Zmiana statutu.
4. Udzielenie absolutoryum z czynności dotychczasowemu zarządowi.
5. Wnioski. 397 **Chaim Barb.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).